

Ekstremiści w Szwecji rosną w siłę, a politycy się boją

28 września 2017

Podobnie jak cała Europa, szwedzka Służba Bezpieczeństwa (SÄPO) stoi w obliczu rosnącego zagrożenia terrorystycznego.

W tej sytuacji zagrożenia szef SÄPO, Anders Thornberg, dołączył do oliwy do ognia, twierdząc, że politycy nie odważyli się zmierzyć ze wzrostem radykalnego islamizmu z obawy przed oskarżeniami o ksenofobię.

„Liczba radykalnych muzułmanów i sympatyków dżihadu w Szwecji jest ogromna” – mówi ten weteran szwedzkich służb. Na początku roku liczba brutalnych islamistów została oszacowana „nieco ponad 2000”, czyli dziesięciokrotnie więcej niż w 2010 roku, kiedy było ich wyniosła około 200. Thornberg opisuje te osoby jako „powiązane ze środowiskami wierzącymi w ideę globalnego kalifatu”, dodaje jednak, że niekoniecznie osoby te same planowały atak terrorystyczny, ale mogły na przykład pomagać w organizacji i finansowaniu ataków.

Thornberg przypisuje rosnącą liczbę ekstremistów wykluczeniu i marginalizacji. „Stały wzrost liczby ekstremistów jest dla nas kłopotliwy, ponieważ oznacza to, że musimy pilnować jeszcze większej liczby osób. Wszystkie siły w naszym kraju muszą otrzymywać pomoc, aby upewnić się, że nikt więcej nie angażuje się w tak niebezpieczne i niszczące działania ” – tłumaczył szwedzkiej telewizji publicznej SVT.

Dla oficera Hellqvista, który od ponad 30 lat służy w SÄPO, zajmując się między innymi pracą terenową w zakresie zapobiegania radykalizacji, równoległe społeczeństwa i tzw. obszary wykluczenia będące poza zasięgiem szwedzkiego prawa, są głównymi motorami przestępczości, islamizmu oraz terroryzmu w społeczeństwie. Według Hellqvista, pomiędzy władzami szwedzkimi a równoległymi strukturami na przedmieściach toczy

się walka o władzę.

Zdaniem oficera, szwedzcy politycy i władze nie zrobili wystarczająco dużo, aby powstrzymać rozwój islamizmu i islamską radykalizację. Jego zdaniem powoduje nimi strach przed byciem uznanym za rasistę, ksenofoba lub islamofoba. Hellqvist dodaje, że bardziej obawia się islamistów zradykalizowanych „w domu” w Szwecji, niż tych wycofujących się z tzw. Państwa Islamskiego. Jego zdaniem szwedzcy ekstremiści mają dostęp do broni i są kierowani przez charyzmatycznych przywódców, dlatego też oficer uważa, że nowy atak terrorystyczny to tylko kwestia czasu.

Dzielnica Vivalla w mieście Örebro została wcześniej zidentyfikowana jako serce islamizmu. Z Vivalla, gdzie w 2012 r. 75 procent populacji miało zagraniczne korzenie, pochodzi około 20 dżihadystów, którzy wyruszyli na Bliski Wschód. Po katastrofalnych stratach ISIS w Iraku i Syrii niektórzy z nich wrócili do Szwecji. Uważa się, że kilkunastu byłym dżihadystom udało się „na nowo odnaleźć w społeczeństwie”. „Niektórzy się uczą, inni pracują lub mają rodzinę” – mówi Fredrik Malm z policji dodając, że jeden został skazany za nadużycia, a inny jest podejrzany o malwersacje.

Policja coraz częściej otrzymuje zgłoszenia w sprawie finansowania terroryzmu. Banki i inne firmy zgłosiły 279 przypadków w pierwszej połowie roku, co daje trzykrotnie wyższą liczbę zgłoszeń niż w tym samym okresie ubiegłego roku.

Opracowanie: GB

Na podstawie: Svt.se [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#)

Źródło: Euroislam.pl